

# Anna Przyborowska-Klimczak

---

## Konwencja Organizacji Państw Amerykańskich o ochronie archeologicznego, historycznego i artystycznego dziedzictwa narodów amerykańskich

---

Ochrona Zabytków 33/3 (130), 254-259

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Attention is drawn to the fact that despite 30 years of the participation of archaeology in studies on Polish historic towns, the archaeological method is still not always employed in preparatory works for the revalorization of old and historic towns. Examples of not understanding the need to employ the archaeological method in urbanistic planning on the site of historic towns can be found in the 1st Regional Exhibition of Plans for Historic Towns Spatial Development, held in Rzeszów in 1977.

The author points out that in 1979 the archaeologists uncovered

in Piotrków Trybunalski town building grounds in 3 levels, dating back to 15th—17th centuries, in which one can distinguish an iterative contour of the town plot and of the street. In 1978 the archaeologists uncovered and identified in Przedbórz-on-Pilica changes in the building arrangement and shifts in the regulating lines of the northern frontage of the market in 17th—19th centuries.

The conclusions drawn from the Cracow symposium that took place in February 1979 should absolutely reach the consciousness of the people preparing the revalorization of historic towns.

ANNA PRZYBOROWSKA-KLIMCZAK

### KONWENCJA ORGANIZACJI PAŃSTW AMERYKAŃSKICH O OCHRONIE ARCHEOLOGICZNEGO, HISTORYCZNEGO I ARTYSTYCZNEGO DZIEDZICTWA NARODÓW AMERYKAŃSKICH

Problem ochrony dóbr kultury w praktyce państw amerykańskich pojawił się później niż na kontynencie europejskim. W Europie renesansowy kult antycznych dzieł sztuki, których ojczyzną była Grecja i Rzym, przetrwał się w dobie Oświecenia w zdecydowane apele postępowych przedstawicieli tej epoki o otoczenie ochroną zabytków w czasie wojny i zachowanie ich dla przyszłych pokoleń<sup>1</sup>, a następnie w normy traktatowe dotyczące poszanowania dzieł sztuki przez strony wojujące i konkretne postanowienia restytucyjne<sup>2</sup>. Sztuka ludów Ameryki miała inny charakter, bliższa była swym pierwotnym źródłom, ściśle związana z codziennym życiem, pracą, religią, zabawą. Istotę jej stanowiła pełna czci wyrazistość, krzywdzące byłoby jednak określenie jej mianem „prymitywnej”, chociaż w porównaniu z doskonałymi pod względem formy dziełami europejskimi należała ona raczej do mistycznego świata obyczajów i obrzędów<sup>3</sup>. Te cechy zdecydowały chyba o tym, iż po wojnie secesyjnej potężny ruch kolekcjonerski mieszkańców Stanów Zjednoczonych skierowany został przede wszystkim ku zasobom kulturalnym Europy. Sentyment do „starego ładu”, ogromne możliwości finansowe, traktowanie dzieł sztuki jako przedmiotu handlu i korzystnej lokaty kapitału uczyniły z amerykańskich kolekcjonerów głównych nabywców na rynku europejskim. Skutki dla naszego kontynentu tej gigan-

tycznej akcji gromadzenia dóbr kultury porównywane są czasem z grabieżą antycznej Grecji przez potężny Rzym lub z działalnością Napoleona, polegającą na wymuszaniu na pokonanym przeciwniku kontrybucji w najbardziej wartościowych dziełach sztuki<sup>4</sup>. Stopniowo jednak rodziło się w Stanach Zjednoczonych poczucie przynależności ich kultury do dawnych kultur amerykańskich, przejawiające się zresztą w fakcie gromadzenia dóbr kosztownych innych amerykańskich narodów, wyłoniła się też potrzeba otoczenia ochroną posiadanych już dzieł, zwłaszcza w czasie wojny.

W pierwszej połowie XIX w. amerykański prawnik Henry Wheaton stwierdzał: „...na podstawie nowoczesnego obyczaju narodów, który nabył obecnie mocy prawa, świątynie religii, gmachy publiczne przeznaczone wyłącznie do celów pokojowych, zabytki sztuki oraz przybytki nauki są wyłączony z ogólnych działań wojennych”<sup>5</sup>. Nakaz zabezpieczenia przed zniszczeniem w czasie oblężenia lub bombardowania „klasycznych dzieł sztuki, bibliotek, zbiorów naukowych lub cennych przyrządów” i unikanie „w miarę możliwości” ich niszczenia przez jednostki oblegające miasta wynika z Instrukcji dla dowództwa armii Stanów Zjednoczonych w polu z 24 kwietnia 1863 r. (zob. § 35 i 118 Instrukcji). Pierwszy akt o charakterze wewnętrznym dotyczący „zacho-

<sup>1</sup> Jako jeden z pierwszych wystąpił w tej sprawie J. P r z y ł u s k i, *Leges seu Statuta ac Privilegia Regni Poloniae omnia*, Kraków 1551 (wg St. E. N a h l i k, *Międzynarodowa ochrona dóbr kulturalnych. Zbiór tekstów*. „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, Seria B, t. IV, Warszawa 1962), a w dwa wieki później wyraźnie określił zasadę ochrony dzieł sztuki w czasie wojny E. de V a t t e l, *Le droit des gens*, Neuchâtel 1758 (E. de V a t t e l, *Prawo narodów*, PWN, Warszawa 1958, t. II, s. 170—175).

<sup>2</sup> Zob. tamże — problemy restytucji w traktacie pokoju między Austro-Węgrami a Włochami z 1866 r. (s. 108—109), w traktacie wersalskim z 1919 r. (s. 112—114), w traktacie z Saint Germain z 1919 r. (s. 114—116), w traktacie z Trianon z 1920 r. (s. 116—118) oraz ochrony zabytków w czasie wojny w Regulaminie doty-

czącym praw i zwyczajów wojny lądowej z 1907 r. (s. 66) i Konwencji Haskiej dotyczącej bombardowania przez siły morskie w czasie wojny z 1907 r. (s. 71).

<sup>3</sup> Szeroko na temat cech dawnej sztuki amerykańskiej zob. F. J. D o c k o t a d e r, *Sztuka Ameryki*, Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1975.

<sup>4</sup> Problemy te porusza St. E. N a h l i k, *Międzynarodowa ochrona dzieł sztuki w czasie pokoju. Księga pamiątkowa ku czci Juliana Makowskiego z okazji 50-lecia pracy naukowej*. PWN, Warszawa 1957, s. 219—230.

<sup>5</sup> Wg St. E. N a h l i k, *Międzynarodowa ochrona dóbr kulturalnych...*, s. 107.

wania starożytności” wydano w Stanach Zjednoczonych w 1906 r., następny pochodzi z 1935 r. i obejmuje ochronę historycznych miast amerykańskich, budowli, przedmiotów i starożytności o narodowym znaczeniu<sup>6</sup>. W okresie międzywojennym zawarto też pierwszą umowę międzynarodową w tym zakresie pomiędzy państwami amerykańskimi: Traktat o ochronie instytucji artystycznych i naukowych oraz zabytków historycznych z dnia 15 kwietnia 1935 r.<sup>7</sup> Inicjatorem traktatu podpisanego przez 21 państw był amerykański muzeolog Mikołaj Roerich, z tym że tekst przyjęty w Waszyngtonie po dyskusjach na kilku regionalnych konferencjach amerykańskich odbiegł dość znacznie od jego pierwotnego projektu (jakkolwiek Roerichowi traktat zawdzięcza swą potoczną nazwę — paktu Roericha). Określony na arenie dzieł umowy rysuje się jako „zachowanie od niebezpieczeństwa w każdym czasie wszelkich zabytków nieruchomych, stanowiących własność państwową lub prywatną, które tworzą skarb kulturalny narodów, aby skarby kultury były szanowane i chronione w czasie wojny i pokoju”.<sup>8</sup> I już to sformułowanie, potwierdzone następnie przez postanowienia traktatu, stanowi istotne novum wobec wcześniejszych europejskich usiłowań międzynarodowych w tym zakresie<sup>9</sup>. Objęcie ochroną zabytków tak w czasie pokoju, jak i wojny, wprowadzenie w artykule 1 oryginalnej formuły „neutralności zabytków”, roztoczenie ochrony nad personelem strzegącym zabytków (prawdopodobnie przez analogię do ochrony personelu sanitarnego w konwencjach genewskich), decydują o niepodważalnych walorach paktu Roericha. Ponadto udało się uniknąć w nim pewnych kazuistycznych sformułowań, od których nie są wolne późniejsze umowy międzynarodowe o podobnym zakresie<sup>10</sup>, nie wprowadzono klauzuli „konieczności wojskowej”, osłabiającej moc np. Konwencji Haskiej w sprawie ochrony dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego z 1954 r.<sup>11</sup> Najpoważniejszy zarzut, który można postawić traktatowi dotyczy braku kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem jego postanowień. Projektodawca zresztą przewidział tę instytucję, lecz negocjujące państwa nie wyraziły zgody na jej wprowadzenie do ostatecznej wersji tekstu<sup>12</sup>. Niewystarczające wydaje się też otoczenie ochroną jedynie nieruchomych dóbr kultury. Pakt Roericha stworzył jednak mocne podstawy dla przyszłych porozumień na kontynencie amerykańskim; z doświadczeń jego obowiązują-

<sup>6</sup> System wewnętrznej ochrony dóbr kultury w Stanach Zjednoczonych omawia H. Nieć, *Legislative Models of Protection of Cultural Property*, „Hastings Law Journal”, Vol. 27, No 5, May 1976, University of California, „Hastings College of the Law”, s. 1111—1116.

<sup>7</sup> Tekst traktatu zamieszczono [w:] St. E. Nahlik, *Międzynarodowa ochrona dóbr kulturalnych...*, s. 73—74; krótkiej oceny dokonuje również St. E. Nahlik w artykule *Międzynarodowa ochrona dzieł sztuki w czasie pokoju...*, s. 242 oraz J. Kropidłowski, *Wybrane zagadnienia z zakresu ochrony dóbr kultury*, wyd. Ministerstwo Kultury i Sztuki, Warszawa 1972, s. 9—10.

<sup>8</sup> Wstęp do traktatu wg St. E. Nahlik, *Międzynarodowa ochrona dóbr kulturalnych...*, s. 73.

<sup>9</sup> Konwencje haskie dotyczą jedynie stosunku wojującego do dóbr kultury przeciwnika, patrz — tamże, s. 66 i 71, projekt Konwencji z 1933 r. opracowany przez Komisję Ekspertów Międzynarodowego Urzędu Muzeów odnosi się do nielegalnego wywozu i przywozu dóbr kultury — zob. St. E. Nahlik, *Międzynarodowa ochrona dzieł sztuki w czasie pokoju...*, s. 236—237.

<sup>10</sup> Np. niektóre postanowienia Konwencji dotyczące środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu prawa własności dóbr kultury, tekst za-

nia korzysta porozumienie dotyczące zwrotu skradzionych dóbr kultury pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem z 17 lipca 1970 r.<sup>13</sup> oraz przede wszystkim Konwencja Organizacji Państw Amerykańskich z 16 czerwca 1976 r.<sup>14</sup>, stanowiąca przedmiot niniejszego artykułu.

Wśród celów działalności Organizacji Państw Amerykańskich w zakresie oświaty, nauki i kultury wymienionych w Karcie OPA zawarto zobowiązanie państw członkowskich do tego, by „indywidualnie i wspólnie zachować i wzbogacić dziedzictwo kulturalne narodów amerykańskich”.<sup>15</sup> Określono też zadania Międzypaństwowej Rady Oświaty, Nauki i Kultury, która ma m.in. „popierać współpracę i pomoc techniczną w zakresie ochrony, zachowania i powiększenia dziedzictwa kulturalnego tej Półkuli”.<sup>16</sup> Formą konkretyzacji ogólnych celów są postanowienia Konwencji OPA o ochronie archeologicznego, historycznego i artystycznego dziedzictwa narodów amerykańskich podpisanej 16 czerwca 1976 r. na konferencji w San Salvador.

We wstępie Konwencji jako przyczyny jej zawarcia określono:

— stwierdzenie faktu nieprzerwanego plądrowania i rabowania rodzimego dziedzictwa kulturalnego, którego doznają państwa amerykańskie, a w szczególności państwa Ameryki Łacińskiej, co prowadzi do pomniejszenia bogactwa tych państw;

— uznanie, że istnieje podstawowy obowiązek przekazania tego dziedzictwa przyszłym pokoleniom;

— zrozumienie, że dziedzictwo to może być chronione, zachowywane i odzyskiwane tylko w drodze wspólnie podejmowanych akcji na forum międzynarodowym oraz działań na płaszczyźnie krajowej<sup>17</sup>.

W świetle tych ustaleń nie budzi też wątpliwości sformułowanie w artykule 1 celów Konwencji. Aby zapobiec nielegalnemu eksportowi i importowi dóbr kultury oraz ułatwić współpracę państw w zakresie wzajemnego uświadomienia sobie i uznania ich dóbr strony Konwencji jako cel postawiły sobie ustalenie, zarejestrowanie, ochronę i zabezpieczenie dóbr stanowiących dziedzictwo kulturalne. Charakterystyczne jest, że Konwencja OPA dotyczy równocześnie dwóch zasadniczych zagadnień: z jednej strony nielegalnego przepływu dóbr kultury, z drugiej — popularyzowania dorobku kulturalnego (w ra-

mieszczony w „Dzienniku Ustaw”, Nr 20, 1974 oraz w zbiorze — Wł. Sieroszewski, *Ochrona prawna dóbr kultury na forum międzynarodowym w świetle legislacji UNESCO*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, Seria B, t. XXXV, Warszawa 1974, s. 187—197.

<sup>11</sup> Art. 4 i art. 11 (dotyczący ochrony specjalnej), tamże, s. 126 i 129.

<sup>12</sup> Projekt Roericha opublikowany był w zbiorze *Le Fur et Chulover Recueil de textes de droit international public*, Paris 1934, s. 111—113.

<sup>13</sup> Krótka charakterystyka postanowień traktatu zawarta jest w sprawozdaniu *The International Protection of Cultural Property, American Society of International Law, Proceedings of the 71st Annual Meeting San Francisco*, California, April 21—23, 1977, s. 202.

<sup>14</sup> Tekst Konwencji OPA o ochronie archeologicznego, historycznego i artystycznego dziedzictwa narodów amerykańskich zamieszczony w „International Legal Materials”, Vol. XV, No 6, November 1976, s. 1350—1356.

<sup>15</sup> Art. 46 Karty OPA wg *Zbiór Statutów i Regulaminów Organizacji Międzynarodowych* pod red. St. Huberta, t. III, PISM, Warszawa 1973, s. 32.

<sup>16</sup> Art. 101, pkt i, tamże, s. 43.

<sup>17</sup> „International Legal Materials”, s. 1350.

mach UNESCO są one przedmiotem oddzielnych porozumień wielostronnych)<sup>18</sup>.

Zawiera też Konwencja oryginalną konstrukcję dotyczącą pojęcia dóbr kultury podlegających ochronie (art. 2). Wyróżnia ona bowiem pięć kategorii dóbr, przy czym w stosunku do trzech istotnym kryterium określenia jest czas. Porozumienia wielostronne na ogół rezygnują z wprowadzenia tego typu kryteriów, gdyż wyznaczenie wspólnych granic czasowych, które odpowiadałyby pewnym etapom rozwoju kultury w różnych państwach jest niezwykle trudne. Dlatego częściej stosuje się enumeratywne wyliczenie przedmiotów ochrony lub uwzględnia się kryterium wartości artystycznej<sup>19</sup>. Konwencja z San Salwador wymienia trzy granice czasowe dla różnych grup przedmiotów. Najdłuższy czas istnienia przewidziano dla pomników, obiektów, fragmentów ruin i materiałów archeologicznych należących do kultur amerykańskich, jak również śladów człowieka, fauny i flory związanych z tymi kulturami. Granice ochrony wyznacza w stosunku do nich fakt zetknięcia się z europejską kulturą, położono więc nacisk na pełną autentyczność, spontanizację tamtej kultury, izolowanej od obcych wpływów; ponadto w wypadku różnych kultur oznacza to trochę odmienne przedziały czasowe. Krótszym rodowodem mogą legitymować się pomniki, budowle, obiekty o charakterze artystycznym, użytkowym i etnologicznym, całe lub we fragmentach; powinny one pochodzić z epoki kolonialnej (zastosowano więc także ruchome bariery czasowe) lub z wieku XIX. Ścisłe określono wiek w stosunku do inkunabułów i manuskryptów, książek i innych publikacji oraz ikonografii i dokumentów; o ich zakwalifikowaniu decyduje powstanie przed 1850 r. Inne kryteria występują w stosunku do dwóch pozostałych kategorii. Ochroną objęte są obiekty powstałe po 1850 r., pod warunkiem ich zarejestrowania jako dóbr kultury przez strony Konwencji i notyfikowanie faktu rejestracji innym stronom (koniecznym elementem uznania za dobra podlegające ochronie jest więc wpis do rejestru). W ostatnim wypadku ochronie podlegają wszystkie dobra kultury wyraźnie zgłoszone przez państwa-strony do włączenia w zakres omawianej Konwencji. Uzupełnienie do tych podziałów stanowią postanowienia artykułu 5, określające trzy źródła pochodzenia dóbr zaliczanych do dziedzictwa kulturalnego państw amerykańskich; są to dobra znalezione lub powstałe na ich terytoriach lub legalnie nabyte dobra obcego pochodzenia. O ile w wypadku znalezienia i powstania można nie mieć zasadniczych zastrzeżeń co do określenia dóbr w ten sposób uzyskanych mianem dziedzictwa kulturalnego danego państwa, o tyle fakt ich nabycia, nawet drogą legalną, nie upoważnia, wydaje się, do nadania im miana akcentującego przecież wyraźnie związki genetyczne z życiem i kulturą danego narodu.

Zasadnicza część merytorycznych postanowień Konwencji dotyczy jednak problemu stworzenia systemu środków umożliwiających ochronę dóbr kultury na forum krajowym i międzynarodowym. W odróżnieniu od paktu Roe- richa, Konwencja dotyczy tego zagadnienia jedynie w cza-

sie pokoju, koncentrując się na problemie zapewnienia integralności dziedzictwa kulturalnego państw amerykańskich. Podstawowe dyspozycje skierowane na forum krajowe, a wiążą się one ze stwierdzeniem, że w ramach wewnętrznych kompetencji państwa leży kontrola sprawowana nad jego kulturalnym dziedzictwem oraz działania podejmowane w celu odzyskania utraconych dóbr (art. 6). Kontrola ta obejmuje przede wszystkim ustanowienie przepisów dotyczących własności dóbr kultury oraz ich przemieszczania wewnątrz państwa. Konwencja, działając w kierunku uniemożliwienia nielegalnego handlu tymi dobrami, zobowiązuje państwa do przedsięwzięcia na płaszczyźnie krajowej następujących środków (art. 7):

- rejestrowania zbiorów i przemieszczania dóbr kultury podlegających ochronie;
- rejestrowania transakcji podejmowanych przez przedsiębiorstwa zajmujące się kupnem i sprzedażą dóbr kultury;

- ogłoszenia zakazu przywozu dóbr z innych państw bez odpowiedniego zaświadczenia i upoważnienia.

Inną sferą działalności państw powinna być, według postanowień Konwencji, identyfikacja, rejestracja, ochrona, konserwacja i zabezpieczanie dziedzictwa kulturalnego na ich terytorium. W ramach tych obowiązków państwo opracowuje zasady ochrony i wydaje odpowiednie akty prawne w celu efektywnego zabezpieczenia obiektów przed zniszczeniem wynikającym z ich opuszczenia lub nieuszanowania, a także niewłaściwej ingerencji konserwatorskiej. Oparciem w tej działalności powinny być specjalnie ustanowione organy techniczne. W celu zaś pełnej i sprawnej identyfikacji i lokalizacji zabytków konieczne jest prowadzenie ich inwentarza i rejestru. Osobne postanowienia w tym zakresie dotyczą dziedzictwa archeologicznego (wyrazem docenienia wartości tego dziedzictwa było być może umieszczenie go na pierwszym miejscu wśród przedmiotów ochrony w tytule Konwencji). Przewiduje się wobec niego trzy strefy postępowania (art. 8 i 9):

- pierwszą stanowi wytyczenie i ochrona terenów archeologicznych;

- druga to prowadzenie wszelkich prac wykopaliskowych i badawczych tylko przez instytucje naukowe, we współpracy z narodową agencją opiekującą się archeologicznym dziedzictwem;

- trzecia, pokrewna, dotyczy zapobiegania za pomocą wszelkich dostępnych środków bezprawnej działalności archeologicznej i przemieszczania uzyskanych w jej rezultacie dóbr.

Postanowienia te są wyrazem szczególnej troski o skarby dawnych kultur ludów amerykańskich, zachowane zwłaszcza w Ameryce Południowej i Środkowej w dobrym stanie i świadczące o wysokim stopniu rozwoju tych cywilizacji.

Konwencja przewiduje też różnego typu działania podejmowane przez państwa w sytuacji, gdy mimo wysiłków zmierzających do zapobieżenia nielegalnemu wywozowi i przywozowi dóbr kultury dobra te uległy transferowi z jednego państwa do drugiego. Obowiązki w celu przy-

<sup>18</sup> Konwencja dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu prawa własności dóbr kultury i Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego; teksty tych konwencji zamieszczono w „Dzienniku Ustaw”, Nr 20, 1974 r. oraz w załączniku do „Dziennika Ustaw”, Nr 32, 1976, a także w zbiorze: Wł. Sieroszewski, *Ochrona prawna dóbr kultury...*, s. 187—213.

<sup>19</sup> Np. w art. 1 Konwencji w sprawie ochrony dóbr kulturalnych w czasie konfliktu zbrojnego, art. 1 Konwencji dotyczącej środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu prawa własności dóbr kultury, art. 1 Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, Wł. Sieroszewski, *Ochrona prawna dóbr kultury...*, s. 125, 189, 198—199.

wrócenia państwu bezprawnie utraconych elementów ich dziedzictwa rozkłada Konwencja tak na państwo, względem którego dopuszczono się nielegalnego wywozu jego dóbr, jak i na to, w obrębie którego owe dobra znalazły się. Dla państwa poszkodowanego przewidziane są dwie drogi dochodzenia swoich uprawnień: droga dyplomatyczna i droga sądowa. W pierwszym wypadku rząd państwa, które dowiedziało się o bezprawnym pozbawieniu go przedmiotów należących do jego dóbr kultury, powinien zwrócić się z prośbą do rządu państwa, w którym owe dobra znalazły się, o odzyskanie i zwrot tych dóbr. Państwo, do którego skierowano prośbę, ma obowiązek zastosowania wszelkich dostępnych mu środków w celu zlokalizowania, odnalezienia i przywrócenia tych dóbr kultury (art. 10, 11, 12).

Z inicjatywy każdego z tych państw może być wszczęta droga sądowa. W wypadku państwa poszkodowanego właściwa droga sądowa może być wszczęta w państwie, do którego zwrócono się z prośbą o doprowadzenie do odzyskania dóbr, a w konsekwencji postępowania sądowego powinny być ukarane osoby odpowiedzialne za fakt nielegalnego transferu. W państwie, które ma zwrócić owe dobra, może być wszczęta droga sądowa we właściwym sądzie i przez kompetentne władze, gdy taka droga konieczna jest dla odnalezienia zagranicznych dóbr kultury bezprawnie przywiezionych (art. 11). Koszty zwrotu dóbr pokrywane są przez państwo, na terenie którego dobra znalazły się, z tym że państwo poszkodowane może zgłosić zamiar zwrotu tych kosztów; żadne podatki ani opłaty nie są pobierane przy tej okazji (art. 12 i 13).

Konwencja określa też ogólnie, iż odpowiedzialność za przestępstwo przeciwko integralności dziedzictwa kulturalnego, zwłaszcza przestępstwa związane z nielegalnym wywozem i przywozem dóbr kultury podlegają postanowieniom umów ekstradycyjnych, o ile takie umowy obowiązują państwa-strony Konwencji (art. 14).

Kolejny rodzaj przewidywanej przez Konwencję działalności państw dotyczy współpracy w zakresie wzajemnego poznania i właściwej oceny ich kulturalnego dziedzictwa. Tym obowiązkom popularyzowania dorobku kulturalnego służyć mają następujące środki (art. 15):

— ułatwianie obrotu, wymiany i wystawiania w celach naukowych, kulturalnych i wychowawczych dóbr kultury należących do innych państw oraz własnych za granicą; — popieranie wymiany informacji dotyczącej dóbr kultury, wykopalisk archeologicznych i odkryć.

Zgodnie z artykułem 16 Konwencji prawa państw do przedmiotów ich dziedzictwa znajdujących się za granicą i wypożyczonych w celach wystawienniczych, muzeom lub instytucjom naukowym są nienaruszalne, a przedmioty te nie podlegają zajęciu ani konfiskacie w wyniku publicznych lub prywatnych procesów.

Poza obowiązkami nakładanymi na państwa-strony przewiduje też Konwencja określone obowiązki dla organów Organizacji Państw Amerykańskich w celu pełnej realizacji postanowień Konwencji. Międzynarodowa Rada ds. Wychowania, Nauki i Kultury (CIEC) zobowiązana jest do rozstrzygania wszelkich nieporozumień pomiędzy stronami Konwencji dotyczących definicji dóbr kultury

podlegających ochronie oraz klasyfikacji tych dóbr (problem jest istotny ze względu na wprowadzenie w artykule 2 dość skomplikowanego systemu klasyfikacji). Przed podjęciem ostatecznej decyzji Rada powinna zasięgnąć opinii Międzyamerykańskiego Komitetu Kultury (art. 4).

Znacznie szerszy krąg obowiązków, o ogólniejszym charakterze, przydzielono Sekretariatowi Generalnemu OPA. Sekretariat ten winien czuwać nad wprowadzeniem w życie i efektywnością Konwencji z San Salwador oraz przyczyniać się do przyjęcia przez państwa amerykańskie zbiorowych środków w celu ochrony i zachowania należących do nich dziedzictwa kulturalnego. Konwencja zobowiązuje też Sekretariat do organizowania i przyznawania państwom-stronom pomocy technicznej dla ochrony ich dóbr oraz do podjęcia działalności o charakterze popularyzatorskim, dotyczącej udzielania informacji na temat dóbr kultury państw amerykańskich oraz uświadamiania celów tej umowy międzynarodowej. Na wóz Konwencji UNESCO o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego wprowadzono też obowiązek ustanowienia przez Sekretariat Międzyamerykańskiego Rejestru Dóbr Kultury, ruchomych i nieruchomych o szczególnej wartości<sup>20</sup>. Ponadto na Sekretariacie ciąży obowiązek depozytariusza Konwencji<sup>21</sup>, który informuje rządu sygnatariuszy o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych, a także uczestniczy w procedurze wypowiedzenia — poprzez przyjmowanie od stron Konwencji decyzji o wypowiedzeniu i notyfikowaniu tej decyzji pozostałym stronom (art. 21 i 23).

Ponadto w Konwencji z San Salwador zawarto stwierdzenie, iż żadne z jej postanowień nie może przeszkadzać w zawieraniu przez państwa dwustronnych i wielostronnych porozumień międzynarodowych dotyczących ich kulturalnego dziedzictwa. Nie uchyla też Konwencja mocy obowiązującej wcześniej zawartych umów (art. 18). Pięć ostatnich artykułów umowy poświęcono postanowieniom końcowym, dotyczącym trybu zawarcia, wejścia w życie i wypowiedzenia Konwencji. Interesująco określono jej zakres podmiotowy; jest to umowa otwarta — podpisać ją mogą wszystkie państwa członkowskie OPA, a potem przystąpić do niej może każde państwo (art. 19). W Konwencji zawarto klauzulę ratyfikacyjną — wymóg ratyfikacji przez państwa-sygnatariuszy zgodnie z ich procedurami konstytucyjnymi (art. 20). Konwencja wchodzi w życie pomiędzy państwami, które ją ratyfikowały w porządku określonym kolejnością złożenia dokumentów ratyfikacyjnych (art. 22). Konwencja ma być zawarta na czas nieokreślony z możliwością wypowiedzenia jej postanowień przez każde z państw-sygnatariuszy. Wypowiedzenie jej jest skuteczne po upływie roku od jego zgłoszenia w Sekretariacie Generalnym OPA w stosunku do zgłaszającego państwa. Konwencja zaś pozostaje w mocy w stosunku do pozostałych państw-stron (art. 23). Językami oryginalnymi Konwencji są język hiszpański, francuski, angielski i portugalski; teksty w tych językach są na równi autentyczne (art. 21).

Konwencja z San Salwador jest umową o dużym znaczeniu dla państw OPA, stanowi bowiem uzupełnienie ich wewnętrznego ustawodawstwa w zakresie ochro-

<sup>20</sup> Zob. art. 11 Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego — Wł. Sieroszewski, *Ochrona prawna dóbr kultury...*, s. 202—203.

<sup>21</sup> Zgodnie z art. 118, pkt f Karty OPA Sekretariat „jest depozytariuszem umów i porozumień międzyamerykańskich oraz dokumentów ratyfikacji tych umów i porozumień” — *Zbiór statutów i regulaminów organizacji międzynarodowych*, t. III, s. 47.

ny dóbr kultury (zresztą spotykanego tylko w niektórych państwach amerykańskich)<sup>22</sup> oraz podstawę do współpracy międzynarodowej. W porównaniu z dość ogólnymi sformułowaniami paktu Roericha jest ona dokumentem bardziej wyczerpującym, poruszającym różne aspekty międzynarodowej ochrony dziedzictwa kulturalnego. Wstępna klasyfikacja tego dziedzictwa, ujęta w tytule Konwencji, jest uzupełniona w dalszych jej postanowieniach, a pozwala na stwierdzić, że odmiennie niż w wypadku kultury europejskiej rozkłada się tu akcenty ochrony.

Dziedzictwo artystyczne, przede wszystkim dzieła rzeźby i malarstwa, ujęto w ogólną kategorię obiektów o znaczeniu artystycznym, a zabytkom architektury przydzielono miano budowli, by w dalszych postanowieniach używać już tylko zbiorczych nazw — dóbr kultury i dziedzictwa kulturalnego. Zakres przedmiotowy Konwencji jest jednak szerszy niż w wypadku paktu z 1935 r. — obejmuje też dobra ruchome. Pewnemu ograniczeniu uległ natomiast zasięg czasowy — Konwencja nie dotyczy problemu ochrony dziedzictwa kulturalnego w czasie wojny, chociaż w porównaniu z kodyfikacjami UNESCO ujmując zagadnienie dość wszechstronnie. W UNESCO zajmowano się poszczególnymi aspektami międzynarodowej ochrony, poza Konwencją Haską z 1954 r., ujęto w oddzielnych aktach: problem nielegalnego przywozu i wywozu dóbr kultury<sup>23</sup>, zasady, jakie należy stosować przy pracach archeologicznych<sup>24</sup>, zagadnienie zagrożenia dóbr kultury przez wielkie roboty publiczne i prywatne<sup>25</sup>, problem rejestracji i popularyzacji dóbr oraz ewidencji najważniejszych spośród nich na listach światowych<sup>26</sup>. Konwencja z San Salvador, poruszając wiele z tych zagadnień, czyni to z konieczności mniej szczegółowo. Wydaje się, że o ile w niektórych wypadkach pozwoli to stronom Konwencji na wykazanie pewnej inicjatywy i pomysłowości w realizacji jej postanowień (dotyczy to np. funkcji popularyzowania wiedzy o dobrach kultury), to w innych zbyt lapidarne sformułowania mogą stanąć na drodze jej efektywności. Obawy takie powstają, jeśli chodzi np. o ustanowienie Międzyamerykańskiego Rejestru Dóbr Kultury lub organizowanie i przyznawanie pomocy technicznej dla państw-stron. W wypadku pierwszym chodzi o to, iż nie określono w ogóle trybu tworzenia rejestru.

Wprawdzie należy to do obowiązków Sekretariatu Generalnego OPA, lecz nie wiadomo: czy propozycje wpisu określa on sam, czy zgłaszają je państwa, czy chodzi o dobra najcenniejsze bez względu na stan ich bezpośredniego zagrożenia, jakie znaczenie ma umieszczenie dobra w spisie (czy łączy się z tym konieczność bardziej intensywnej ochrony na forum krajowym, czy zapewnia się bardziej wszechstronną opiekę międzynarodową, czy takie dobro może liczyć na subwencje międzynarodowe w celu jego zachowania i restauracji). Są to przykłady pytań, na które obszernie odpowiadają postanowienia Konwencji UNESCO z 1972 r. w sprawie ochrony światowego

dziedzictwa kulturalnego i naturalnego. To samo dotyczy drugiego problemu: nie określono w Konwencji — komu i na jakich zasadach przysługuje pomoc techniczna, w jakich sytuacjach państwa mogą się po nią zgłaszać i kiedy mogą liczyć na przychylnie załatwienie ich próśby, czy jedynym organem upoważnionym do przyznawania pomocy jest właśnie Sekretariat OPA. W związku z tym powstaje też kolejna wątpliwość, czy słusznie obciążono tak licznymi obowiązkami Sekretariat Generalny Organizacji. Wydaje się, iż bardziej celowe byłoby powołanie dla realizacji tych funkcji specjalnego organu międzyamerykańskiego, co umożliwiłoby bardziej kompetentne i wnikliwie załatwienie tych problemów oraz stałe czuwanie nad wypełnieniem przez państwa-strony postanowień Konwencji z San Salvador.

Zwraca natomiast w Konwencji uwagę stosunkowo szczegółowe potraktowanie zagadnienia nielegalnego transferu dóbr kultury, w porównaniu ze sprawami analizowanymi wyżej. Dysproporcję tę może uzasadniać częściowo fakt, iż właśnie nielegalny wywóz i przywóz tych dóbr stanowi najpoważniejsze zagrożenie dla integralności dziedzictwa kulturalnego państw amerykańskich.

Wydaje się, iż Konwencję tę należy traktować jako kompromisowe rozwiązanie uwzględniające tak interesy państw o bogatym dziedzictwie kulturalnym, jak i tych o dziedzictwie stosunkowo skromnym<sup>27</sup>. Te pierwsze są zainteresowane wzrostem ochrony dóbr kultury w ramach ich terytorium państwowego, te drugie — wolnym przepływem dóbr między narodami. Konwencja, uwzględniając uzasadnione postulaty państw, nakłada na nie i organy OPA konkretne obowiązki w zakresie urzeczywistnienia ochrony, a jednocześnie zachęca państwa do popularyzowania własnego dorobku kulturalnego. Znaczenie poruszanych w Konwencji problemów potęguje fakt, iż właśnie w kulturze państw, w ich sztuce i historii najpełniej ujawnia się wielkość narodów, są one najsilniejszym spoiwem wobec faktu istnienia różnic ekonomicznych i społecznych. Ponadto właśnie kultura stanowi zwykle pomost do wzajemnego zrozumienia między narodami, pomagając przezwyciężyć sprzeczności polityczne i gospodarcze, co w wypadku państw amerykańskich jest szczególnie istotne. Uznanie wartości kultury tych państw doprowadzić może do właściwej oceny ich politycznej niezależności.

W tych kategoriach należy więc uznać Konwencję z San Salvador za bardzo cenny, nowy element stosunków między państwami amerykańskimi, stanowiący oryginalne rozwiązanie traktatowe, przepojone ideą ocalenia i zachowania dziedzictwa kulturalnego dla przyszłości i jego poznanie przez współczesnych.

mgr Anna Przyborowska-Klimczak  
Zakład Prawa Międzynarodowego Publicznego  
UMCS w Lublinie

<sup>22</sup> Zob. ten temat H. Nieć, *Legislative Protection of Cultural Property*, s. 1109—1116 oraz *The International Protection of Cultural Property, Proceedings of the 71st Annual Meeting*, s. 196—207.

<sup>23</sup> Konwencja dotycząca środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu prawa własności z 1970 r. — Wł. Sieroszewski, *Ochrona prawna dóbr kultury...*, s. 187—197.

<sup>24</sup> Zalecenie ustalające międzynarodowe zasady, jakie należy sto-

sować przy archeologicznych pracach wykopaliskowych z 1956 r., tamże, s. 151—160.

<sup>25</sup> Zalecenie w sprawie zabezpieczenia dóbr kultury zagrożonych przez wielkie roboty publiczne lub prywatne z 1968 r., tamże, s. 172—183.

<sup>26</sup> Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego z 1972 r., tamże, s. 197—212.

<sup>27</sup> Porównaj na ten temat dyskusja — *The International Protection of Cultural Property, Proceedings...*, s. 196—207.

THE CONVENTION OF THE ORGANIZATION OF THE AMERICAN STATES  
ON THE PROTECTION OF ARCHAEOLOGICAL HISTORIC AND ARTISTIC HERITAGE OF AMERICAN NATIONS

The article discusses historical and social conditions of the establishment of the A.S.O. of June 16, 1976. The provisions of the Convention have been compared to an earlier international American instrument (the Roerich Pact) as well as to present recommendations and opinions of the UNESCO on the protection of cultural values. The author points out a relatively broad scope of the activities of the Convention of the A.S.O. covering both the protection and popularization of cultural attainments and distinguish-

ing out five categories of the values as well as specifying time criteria for some of them. Legally purchased goods of foreign origin have also been included by the Convention into the artistic heritage of American nations. The fundamental part of the provisions of the Convention refers to the problem of creating the measures that would make possible the protection of cultural values in the time of peace. It also puts a number of duties on the Secretariat General of the Organization of American States.

TADEUSZ KNAUS

KONSERWACJA, REKONSTRUKCJA, STEREOTYPY  
(ARTYKUŁ POLEMICZNY)

Artykuł doc. dr Hanny Jędrzejewskiej<sup>1</sup> przeczytałem z tzw. mieszanymi uczuciami. Ogólnie rzecz biorąc, zgadzam się z wieloma zawartymi w nim poglądami, jednak Autorka pisząc o rekonstrukcji, wymieniła kilka kryteriów decydujących o wprowadzeniu bądź niewprowadzeniu rekonstrukcji w danym obiekcie. I słusznie. Sęk w tym, że problem ten był już dość obszernie poruszony na konferencji „Dokumentacja konserwatorska zabytków ruchomych” w Gdańsku w 1974 r., gdzie wygłosiłem referat pt. *Próba usystematyzowania kryteriów rekonstrukcji*<sup>2</sup>.

Przypomnę tu w największym skrócie zaproponowany przeze mnie podział tych kryteriów:

kryterium 1 — stopień unikatowości obiektu, czyli suma wartości artystycznej, historycznej, zabytkowej, rzadkość występowania tego typu w danym regionie itp.;

kryterium 2 — stan zachowania, czyli stosunek substancji utraconej do zachowanej oraz rodzaj i umiejscowienie ubytków;

kryterium 3 — stopień czytelności ubytków, a więc stopień możliwości wiernego odtworzenia partii utraconych;

kryterium 4 — funkcja obiektu, czyli potrzeba innego traktowania pod względem rekonstrukcji eksponatu muzealnego niż obiektu kultu czy elementu dekoracyjnego;

kryterium 5 — względy wizualno-plastyczne.  
Jak widać, kryteria te są zbieżne z kryteriami zaproponowanymi przez doc. dr H. Jędrzejewską, i nic dziwnego, skoro — jak napisałem w wyżej wymienionym referacie — są one ogólnie przyjęte. Nie mam nic przeciwko wyraża-

niu swoich poglądów na sprawę rekonstrukcji przez doc. dr H. Jędrzejewską, mimo, a może tym bardziej, że są to poglądy tak bliskie moim własnym. Mam tylko pretensję o to, że w ani jednym miejscu Autorka nie powołała się na mój referat, choć przytacza nawet „Ekspress Wieczorny” i „Trybunę Ludu”. Sądzę, że byłoby to w zgodzie z dobrymi obyczajami publicystycznymi.

Jest to tylko sprawa marginesowa, o której piszę dla porządku. Chciałbym nawiązać polemikę z innymi poglądami Autorki. Otóż widać w Jej wypowiedzi pewien stereotyp myślenia, rozpowszechniony także i wśród konserwatorów (mówiłem o tym na sympozjum „Dzieło sztuki w konserwacji” w Krakowie w 1976 r.). Chodzi mi o pogląd, że konserwator zaczyna pracę artystyczną, niejako wchodzi w skórę artysty dopiero wtedy, gdy bierze do ręki pędzelek i przystępuje do punktowania. Jest to pogląd anachroniczny, wywodzący się stąd, że konserwator działa w głównej mierze na dziełach sztuki dawnej i automatycznie porównywany jest do twórcy dawnego. Tymczasem konserwacja jest na wskroś nowoczesną dyscypliną sztuki i w tych kategoriach należy ją rozpatrywać. Konserwator to twórca współczesny i jego pracę należy porównywać z pracą twórców współczesnych innych dyscyplin sztuki. Plastyka współczesna coraz bardziej odchodzi od tradycyjnych narzędzi i tworzy, a przede wszystkim od tradycyjnych pojęć dzieła sztuki. Relacje między warstwą materialną a ideową dzieła sztuki zmieniają się, stają się płynne, od ścisłego powiązania, jak np. obiekty „ready made”, gdzie gotowy wyrób przemysłowy zostaje nobilitowany do rangi dzieła sztuki przez samo wyeksponowanie go w nowym otoczeniu (np. w sali wystawowej), do zupełnego oderwania, jak w niedawnych tendencjach konceptualnych. Widzimy, że ani ilość, ani jakość działań materialnych, technicznych, rzemieślniczych itp. nie może stanowić o tym, czy działania te są twórczością, czy nie są. Każde działanie konserwatorskie może mieć wpływ (i najczęściej ma) na osta-

<sup>1</sup> H. Jędrzejewska, *Zagadnienia metodologiczne w dziedzinie rekonstrukcji zabytków*, „Ochrona Zabytków”, nr 4, 1979, s. 287.

<sup>2</sup> T. Knaus, *Próba usystematyzowania kryteriów rekonstrukcji*, [w:] *Dokumentacja konserwatorska zabytków ruchomych*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, seria B, t. XXXIV, s. 64.